

ROBOTY

Kierownictwu Wydziału Mechanicznego I ZP 1 Maja należą się słowa uznania za popularyzowanie Ludzi Dobrej Roboty. Oto kolejna czwórka tych, z których należy brać przykład, których stawiamy za wzór postawy wobec obowiązków. Załoga Mechanicznego Pierwszego zna ich szeroko. Przedstawiamy ich dla załogi całego Kombinatu i dla wszystkich innych naszych czytelników. Jednocześnie składamy serdeczne gratulacje. Być człowiekiem dobrej roboty nie jest łatwo.

Foto: E. Maciak



Adam Obluski — również przodujący, bardzo dobry szlifierz gniazda kół zębatach Mechanicznego Pierwszego. Lubiany i szanowany człowiek.



Tadeusz Babicz — przodujący szlifierz z gniazda kół zębatach. Znany szeroko i lubiany na całym Wydziale Mechanicznym Pierwszym. Wysokiej klasy fachowiec w swoim zawodzie.



Jan Tybora — jeden z najlepszych frezerów Mechanicznego I. Długoletni, zasłużony pracownik gniazda dźwigni. Lubiany i szanowany kolega.



Andrzej Stawicki — brygadzysta szlifierzy gniazda dźwigni. Wysokiej klasy fachowiec w swoim zawodzie. Solidny pracownik, dobry kolega i organizator pracy.

Każdy pracownik ZP 1 Maja, FUM „Warka” i CBKO stałym czytelnikiem „Trybuny Mazowieckiej”

Głos
 MECHANIKA

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO

Nr 1 (54) Styczeń 1973 r. KOMBINAT OBRABIAREK PONAR-KOMO Cena 50 gr Pruszków, ul. Sienkiewicza 19

Słowa serdecznego podziękowania

Do robotników, techników, inżynierów, do dyrektorów, kierowników, mistrzów, do ludzi wszystkich służb i zawodów kombinatu Ponar-Komo

Dobiegł końca rok 1972. Pożwólcie, że naszym, tradycyjnym zwyczajem prześlę wszystkim załogom fabryk i biur konstrukcyjnych Kombinatu Obrabiarek PONAR-KOMO serdeczne słowa podziękia za trud włożony w realizację, ostateczne i całkowite wykonanie podstawowych zadań oraz obowiązków. Minione właśnie 365 dni były dla naszego Kombinatu okresem niełatwym. Stąd też tym większe mamy prawo do satysfakcji ze zrealizowania naszych rocznych planów produkcji i planów sprzedaży, naszych założeń ekonomicznych i technicznych. Jednocześnie wszystkie załogi fabryk i biur konstrukcyjnych Kombinatu wykonały swoje zobowiązania, wnosząc spory konkretny wkład do Banku 20 miliardów.

Rok 1972 przechodzi do historii Kombinatu z bogatym dorobkiem. W grudniu oddany został do użytku załogi nowoczesny Zakład Elementów Obrabiarkowych w Wadowicach wartości 280 milionów złotych. W połowie 1972 roku ruszyła produkcja w nowo otwartej filii Zakładów Przemysłowych 1 Maja w Ciechanowie. W roku tym nastąpiło dalsze umocnienie, dalsze o-kreślenie twórczej Załogi, zbudowanej niedawno, Fabryki Urządzeń Mechanicznych w Ostrołęce. W roku 1972 powitał nas w naszej kombinatowej rodzinie załoga Biura Konstrukcyjnego „Koprotech”. Rok ten zapisał się osiągnięciami załoga Centralnego Biura Konstrukcyjnego oraz Zakładu Doświadczalnego CBKO. Duże sukcesy, jak co roku, odnotowały załogi Fabryki Urządzeń Mechanicznych w Warce, Jarocińskiej Fabryki Obrabiarek, Fabryki Obrabiarek Precyzyjnych „Avia” w Warszawie i wspomnianego zakładu

wiodącego Kombinatu — Zakładów Przemysłowych 1 Maja w Pruszkowie. Dyrekcjom i całym załogom fabryk i biur konstrukcyjnych Kombinatu Obrabiarek PONAR-KOMO przesyłam serdeczne gratulacje.

Nie sposób w tej chwili wliczyć wszystkich osiągnięć roku 1972. Czynimy to w toku codziennej pracy. Dzisiaj, z okazji uroczystości zakończenia roku 1972 pragnę tylko przypomnieć, że sukcesy te są możliwe także dzięki konsekwentnej i upartej pracy politycznej naszych zakładowych organizacji partyjnych. To członkowie oraz kandydaci naszej Partii prowadząc za swoim przykładem wszystkich bezpartyjnych robotników, techników, inżynierów i ekonomistów są twórcami trwałego dorobku naszego Kombinatu w postaci wykonanych inwestycji oraz milionów dewiz i złotych otrzymanych za wyprodukowane nowoczesne obrabiarki do skrawa-

nia metali, sprzęgła elektromagnetyczne i elementy hydrauliki obrabiarkowej.

W nowym roku 1973 czekają nas jeszcze bardziej ambitne zadania. Będziemy nadal czynić wszystko, co w naszej mocy, aby przysporzyć całemu naszemu narodowi nowoczesnych dóbr materialnych, aby to wszystko o czym mówił towarzyszy Edward Gierk podczas pobytu w naszym Kombinacie zostało w pełni zrealizowane.

Kierownictwom i załogom fabryk Kombinatu i jego zaplecza technicznego, robotnikom, inżynierom i ekonomistom, ludziom wszystkich służb oraz zawodów w Kombinacie Obrabiarek PONAR-KOMO, a za ich pośrednictwem rodzinom pracowników Kombinatu, przesyłam najserdeczniejsze noworoczne życzenia.

mgr Waldemar Jurkowski
dyrektor naczelny Kombinatu
PONAR-KOMO



Na zdjęciu: Postanka na Sejm PRL z województwa warszawskiego zwiedza zakład w towarzystwie dyrektora naczelnego Kombinatu

CHCIEĆ — MÓC — WYKONAĆ

Partyjne obrady i wybory

W imieniu zebranych 90 delegatów, reprezentujących 365 członków i kandydatów PZPR spośród załogi ZP 1 Maja, inż. Stanisław Staniak powitał serdecznie przybyłych na obrady Konferencji Sprawozdawczo-wyborczej: I sekretarza WKW PZPR Kazimierza Rokoszewskiego I sekretarza KMiP PZPR w Pruszkowie Jerzego Wierzchowskiego, kierownika Wydziału Ekonomicznego WKW PZPR Władysława Bilutę, sekretarza ekonomicznego KMiP PZPR Jana Muskałę, przewodniczącego Prezydium MRN w Pruszkowie Franciszka Papisa, dyrektora technicznego Zjednoczenia PONAR Jerzego Kuraszkiewicza i emeryta, byłego zasłużonego pracownika ZP 1 Maja Stanisława Leśniewskiego. W prezydium obrad zasiadał także zastępca członka KC PZPR Aleksander Wróbel. Obrady prowadziła inż. Halina Polchowska-Grzemowska.

Po złożeniu sprawozdania przez wybrane komisje w imieniu ustępującego KC PZPR sprawozdanie złożył I sekretarz Stanisław Staniak. O roli i znaczeniu partii mówi także realizacja zadań załogi. Sprawozdanie na ten temat złożył dyrektor naczelny Kombinatu mgr Waldemar Jurkowski — członek KZ PZPR. Dyrektor Jurkowski, podkreślając wykonanie zadań w roku 1971 i roku 1972 wspominał o licznych dodatkowych sukcesach fabryki i Kombinatu PONAR-KOMO.

Wysoko ocenił pracę zakładowej organizacji partyjnej I sekretarz KMiP Jerzy Wierzchowski. Przekazując słowa uznania zwrócił jednocześnie uwagę na te dziedziny pracy partyjnej, które wymagają poprawy. W dalszym ciągu dyskusji głos zabrali: Paweł Kader, Eugeniusz Janicki, Lech Młynarczyk, Jerzy Więclaw, Sławomir Bednarski, Edward Łobaszewski, Marian Pawlak, Stanisław Dybich, Wacław Sikorski, Henryk Fornalik, Tadeusz Wiśniewski, Waldemar Chaczykowski, Mieczysław Wojewoda, Ryszard Bialek, Marian Wasilewski, Jerzy Kuraszkiewicz, Marian Domin i Adam Kądziała.

Podsumowania dyskusji dokonał kierownik Wydziału Ekonomicznego WKW PZPR — Władysław Bilut mówiąc m. in., że zakład i kombinat czekają dużo trudniejsze zadania. Ale załoga ZP 1 Maja potrafi je zrealizować i wykona. I sekretarz WKW PZPR Kazimierz Rokoszewski zwrócił uwagę zebranych na konieczność przełamania barier zarobków robotników za konkretnie wyko-

naną pracę. Do spraw podnoszonych w dyskusji będziemy wracali na łamach „Głosu Mechanika”.

Delegaci wybrali nowy Komitet Zakładowy PZPR w składzie: I sekretarz Stanisław Staniak, sekretarz organizacyjny — Aleksander Wróbel, sekretarz propagandy — Lech Młynarczyk, sekretarz ekonomiczny — Tadeusz Wiśniewski oraz członkowie: Edward Gawkowski, Eugeniusz Janicki, Henryk Jaroń, Waldemar Jurkowski, Adam Kądziała, Edward Łobaszewski, Zbigniew Ochman, Marian Pawlak, Mieczysław Serafin, Wacław Sikorski i Stanisław Wojewoda.



Stanisław Staniak

Urodził się 28 października 1932 roku w rodzinie chłopskiej w Skierniewicach. Tam też w roku 1947 ukończył szkołę podstawową, następnie w roku 1952 Technikum Mechaniczne uzyskując świadectwo dojrzałości i zawód technika-technologa. Tego roku podjął pracę w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie. Pracował jako mechanik i zastępca mistrza na Wydziale Narzędziowni FSC „Lublin”. W końcu 1953 roku zostaje powołany do służby wojskowej i skierowany do szkoły podoficerskiej. Podczas pełnienia służby wojskowej zostaje przyjęty w szeregi kandydatów PZPR i po 6 miesięcznym okresie przyjęty w szeregi członków oraz wybrany sekretarzem OOP. Przeniesiony do rezerwy rozpoczyna w roku 1956 pracę w Zakładach Przemysłowych 1 Maja w charakterze technologa. Wybrany zostaje sekretarzem OOP i pełni funkcję wykładowcy szkolenia partyjnego. Awansuje na stanowisko zastępcy kierownika Wydziału Produkcji Narzędzi, kierownika, później kierownika Wydziału Montażu. Jednocześnie studiuje, kończy studia, uzyskuje tytuł inżyniera. W listopadzie 1970 roku wybrany zostaje I sekretarzem KZ PZPR.

Partyjny dorobek



Na zdjęciu: przemawia wybrany ponownie I sekretarzem Komitetu Zakładowego PZPR w JAFO Ryszard Kowalski.

W Jarocińskiej Fabryce Obrabiarek odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Zakładowej Organizacji Partyjnej. Uczestniczyli w nim także sekretarz KP PZPR Józef Stomczyński, sekretarze Komitetu Miejskiego Henryk Rykowski i Albin Górnaś oraz dyrektor ekonomiczny Kombinat Ponar-Komo Stanisław Tański. Zebrani wysłuchali referatu sprawozdawczego ustępującego Komitetu i sprawozdania dyrektora naczelnego JAFO mgr inż. Henryka Jasiczka z działalności gospodarczej zakładu. Oceny pracy organizacji partyjnej dokonał sekretarz KP PZPR Józef Stomczyński, który stwierdził, że organizacja partyjna JAFO należy do najlepszych w powiecie. Wskazał, że źródłem tych osiągnięć są m.in.: efektywna praca szerokiego aktywu i zdyscyplinowanie ogółu członków, prawi-

dlowe egzekwowanie statutowych obowiązków członków partii, stałe i konsekwentne rozliczanie z realizacji podejmowanych wniosków, dobre formy pracy w zakresie polityki kadrowej i współpracy z kierownictwem gospodarczym zakładu.

Oceną działalności gospodarczej JAFO zajął się zastępca dyrektora Kombinat mgr Stanisław Tański. Ocena ta wypadła pozytywnie. Świadczy o tym: wysoka dynamika wzrostu produkcji oraz jakości i efektywności eksportu, osiągnięcia pełnej zdolności produkcyjnej i systematyczny wzrost wydajności pracy.

Innowacją w przebiegu zebrania było prowadzenie dyskusji w zespołach problemowych: do spraw produkcji i rozwoju zakładu, pracy wewnątrzpartyjnej i ideowo-wychowawczej, do spraw socjalno-bytowych i bezpieczeństwa pracy. Umożliwiło to rozwinięcie szerokiej dyskusji ogółowi członków i zajęcie się w niej wszystkimi problemami wewnątrzpartyjnymi i gospodarczymi nurtującymi środowisko. Podjęta na tej podstawie Uchwała gwarantuje dalszy wzrost prężności w działaniu organizacji i rozwój gospodarczy zakładu. Nieodłączną jednak, według oceny zebrania jak i kombinatu, jest dalsza, możliwie jak najszybsza rozbudowa zakładu, która zaspokoi stałe rosnące zapotrzebowanie rynku na nasze wyroby oraz poprawi pogarszające się warunki pracy załogi.

Zebranie wybrało nowy Komitet Zakładowy, który wyłonił spośród siebie sekretariat w składzie: **Ryszard Kowalski** — I sekretarz, **Henryk Musiałek** — sekretarz organizacyjny, **Stanisław Kiwała** — sekretarz ekonomiczny, **Franciszek Dostatni** — sekretarz propagandy.

Władysław Marcinkowski

Z życia partii

W grupach i OOP

W Zakładach Przemysłowych 1 Maja — zakładzie wiodącym Kombinat Ponar-Komo zakończona została kampania sprawozdawczo-wyborcza PZPR. Na temat Konferencji Zakładowej i wyborów nowego Komitetu Zakładowego partii piszemy oddzielnie.

Dorobek grup partyjnych w ZP 1 Maja jest bardzo duży. Grupowi i ich zastępcy pozostawali w bezpośrednim kontakcie z egzekutywami oddziałowych organizacji. I taki kierunek działania przyjęto na przyszłość. Egzekutywy OOP zajmą się przede wszystkim koordynowaniem pracy grup partyjnych. Oczywiście wszystkie inne formy działalności OOP są równie ważne, jeśli będą prowadziły do osiągania zamierzonych celów. Kim są ci ludzie? Znani szeroko i szanowani towarzysze, którzy swoją przynależność partyjną traktują tak, jak wymaga tego statut.

Na Mechanicznym Pierwszym, I Sekretarzem OOP wybrano szlifierza **Tadeusza Gudzaka**, II sekretarzem został **Ryszard Mozdziński**, a członkami egzekutywy: **Eugeniusz Kubaszewski**, **Wiesław Wolski**, **Zbigniew Wierzbowski**, **Wacław Czajka** i **Czesław Wtorek**.

Zajrzyjmy na Mechaniczny Drugi. Tam znowu I sekretarzem OOP wybrano mistrza **Jerzego Staniszwskiego**. II sekretarzem został **Stanisław Woźniak**, a członkami egzekutywy **Zenon Antoniewicz**, **Edward Łobaszewski**, **Stanisław Szule**, **Hugon Jabłoński**.

Na Montażu I sekretarzem

OOP wybrano przodującego brygadzystę popularnego wśród robotników **Jerzego Więclawa**. II sekretarzem został **Zbigniew Dziwicki**, a pozostałymi członkami egzekutywy: **Henryk Jaroń**, **Marian Wasilewski** i **Wojciech Gajewski**.

Na Wydziale Prototypów I Sekretarzem OOP wybrany został ponownie **Jan Olko**. II sekretarzem wybrano inż. **Wacława Sikorskiego**. Pozostałymi członkami egzekutywy OOP zostali: **Marian Kielak**, **Kazimierz Kijo**, **Barbara Lipińska**, **Lech Młynarczyk** i **Mieczysław Serafin**.

Na Wydziale Głównego Mechanika członkowie partii wybrali I sekretarzem OOP **Wiesława Korzeniowskiego**, II sekretarzem został **Kazimierz Pacholak**, a członkami egzekutywy OOP: **Jerzy Gocan**, **Edward Kania**, **Mieczysław Staniszwski**.

Na Narzędziowni towarzysze wybrali egzekutywę OOP w składzie: I sekretarz **Paweł Kąder**, II sekretarz **Ryszard Szmajda** i członkowie egzekutywy OOP: **Jan Lysoniewski**, **Zbigniew Ochman**, **Władysław Pank**, **Władysław Skiba** i **Władysław Wójcicki**. Członkowie partii działający wśród pracowników Zarządu Kombinat wybrali I sekretarzem OOP ponownie **Mieczysława Dobosza**. Wybrano jego zastępcę czyli drugiego sekretarza: **Zdzisława Kierzkowskiego**. Ponadto w skład egzekutywy OOP weszli **Marian Przybyła**, **Barbara Fogt**, **Barbara Rybarczyk**, **Czesław Golis**, **Cezary Jezierski**, **Sylwester Sycho** i **Władysław Dalak**.

Nowy zakład Elementów Obrabiarkowych już produkuje

16 grudnia br. oddany został do eksploatacji Zakład Elementów Obrabiarkowych w Wadowicach. Zwarta zabudowa, obejmująca halę produkcyjną, biurowiec i stołówkę — wygląda bardzo imponująco. W styczniu oddany będzie do użytku jeszcze hotel dla stażystów. Ta priorytetowa inwestycja, fachowo nazwana „kompleksem gospodarczym 1123” powstała w miejscu, gdzie dotychczas mieścił się zakład doświadczalny Instytutu Obróbki Skrawaniem. Zgodnie z planem, budowę rozpoczęto w pierwszym kwartale 1970 r. I zgodnie z planem ją zrealizowano. Zasluga to przede wszystkim Wadowickiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, szczególnie dyrektora inż. **Eugeniusza Hrdina**.

Wykonawca tej inwestycji może być dumny, bowiem jak się dowiedzieliśmy, dyrekcja naszego Kombinat chciała dysponować wyłącznie... takimi właśnie wykonawcami, jak WPB! Na taką pozytywną opinię

z pewnością trzeba zasłużyć solidną pracą, bowiem jest nasz Kombinat inwestorem wymagającym.

Nad przebiegiem prac w zgodzie z harmonogramem czuwali wszyscy zainteresowani. Raz w miesiącu odbywały się koordynacyjne narady inwestora z wykonawcą oraz z przedstawicielami przedsiębiorstw podwykonawczych, banku itd. Konkretnym efektem tych narad, z których niejedna była burzliwa, jest zrealizowana w terminie, ważna dla naszego Kombinat, inwestycja.

Po raz pierwszy w swej historii Zakład w Wadowicach zajmie się produkcją elementów hydraulicznych do obrabiarek. Oznacza to ograniczenie importu kosztownych urządzeń. Produkcja w Wadowicach pozwoli na budowę nowych konstrukcji obrabiarek w oparciu o hydrauliczną. Nie trzeba zapewniać, że nowy zakład Kombinat „Ponar-Komo” w Wadowicach wpłynie korzystnie na aktywizację gos-

podarczą tamtejszego regionu.

Budowa fabryki w Wadowicach kosztowała 260 mln zł. Roczna docelowa wartość produkcji wyniesie 206 mln zł. Jak z tego wynika, mamy tu do czynienia z inwestycją szybkoobrotową, a o takie właśnie idzie w naszej obecnej gospodarce, którą cechuje duża dynamika rozwoju i inwestycyjny rozmach. Zakład będzie kooperował nie tylko z innymi kombinatami obrabiarkowymi, ale jego produkcja jest niezbędna dla całego przemysłu motoryzacyjnego spod znaku „Polmo”.

W okresie budowy nowego zakładu wadowickiego prowadzone było szkolenie załogi. Wkrótce 40-osobowa grupa pracowników (monterów, technologów, narzędziowców i kontrolerów) wyjedzie na szkolenie do Vickers i Rex-Roth we Włoszech. Nie tylko więc sam zakład jest nowoczesny, ale i ludzie w nim pracujący to wysokiej klasy fachowcy. (WAB)

Adaptacja młodzieży w Warce

Jak ważnym zagadnieniem jest wychowanie młodzieży — nie trzeba przekonywać. VII Plenum KC PZPR poświęcone było tym problemom. Sprawy młodego pokolenia, jego przygotowanie do aktywnego udziału w budowie socjalistycznej Polski, powiedział w swoim wystąpieniu towarzysze **Edward Gierek**, są sprawami o najwyższej wadze społecznej. Obradom towarzyszyło ogromne zainteresowanie załóg fabrycznych, które gorąco popierały decyzje partii przyjęte na tym plenum. Nie ma i nie powinno być takiej rodziny, która nie chciałaby, aby jej dzieci znalazły swoje właściwe miejsce w budowie lepszego jutra.

Jak niezbędna jest właściwa adaptacja młodych w zakładach pracy, informuje przykład Fabryki Urządzeń Mechanicznych w Warce. Rokrocznie z Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy FUM „Warka” wychodzi około 120 absolwentów. 65 procent pozostaje w zakładzie, inni wędrują w świat. Ci co pozostają powodują, że załoga jest ciągle młoda. Stażyści, którzy ukończyli ZSZ w czerwcu 1972 roku stanowią 60 osób, w tym 18 dziewcząt. Pracują przy tokarkach, frezarkach, na kołach zębatych i montażu. Kierownictwo zdaje sobie sprawę, że jedynym źródłem naboru sił z zawodowym przygotowaniem są absolwenci ZSZ. Dlatego też stworzono odpowiedni klimat sprzyjający właściwej adaptacji młodzieży. Opiekunem stażystów

jest inż. **Jerzy Szczeniak** — Szef Produkcji. Nie bez uzasadnień dyrektor Zakładu do tak odpowiedzialnego stanowiska przypisał tę funkcję społeczną. Chodzi o to, aby wdrożenie do produkcji i klimatyzowanie się młodzieży było pierwszoplanowym zagadnieniem, szczególnie dla dozoru technicznego.

Komórka Szkolenia Zawodowego prowadzona przez **Lucynę Jędrę** skrupulatnie prowadzi ankietę miesięcznych wyników podawanych przez mistrzów wydziałów, gdzie pracują stażyści. Ankieta zawiera dane dotyczące wydajności pracy, realizacji zadań dyscypliny, jakości produkcji, przestrzegania przepisów bhp, utrzymania czystości na stanowisku pracy, współzycia koleżeńskie, zachowania i etyki oraz zaangażowania w życie zakładu. Wyniki są punktowane i podawane systematycznie na miesięcznych spotkaniach stażystów z kierownictwem zakładu i udziałem przedstawicieli POP, RZ, RR i ZMS. A wyniki z każdym miesiącem są coraz lepsze. Coraz więcej dobieg, takich jak tokarze: **Józef Strzałkowski**, **Jan Fudecki** i inni. Budujące również jest dla zakładu i to, że została przełamana bariera, że dziewczęta pracują i uczą się zawodu bezpośrednio na stanowiskach produkcyjnych. Szczegół-

nie na tokarkach. Suwnice obsługiwane są wyłącznie przez absolwentki ZSZ.

Opiekun stażystów czuwa również i nad tym, ażeby młodzież nauczyła się, jak korzystać z zdobyczy socjalnych. Stąd wycieczki wyłącznie dla stażystów. Kilku stażystów uczestniczyło w zakładowej wycieczce do NRD. Gro stażystów wyraziło chęć należenia do orkiestry dętej i zespołu estradowego. Kapelmistrz, a zarazem instruktor **Jerzy Miądowicz** twierdzi, że tak dużego zespołu jeszcze nie miał i rokuje dobre wyniki. Będzie to odmłodzona orkiestra damsko-męska!

Zarząd Zakładowy ZMS ogłosił konkurs „Czy znasz swój zakład?”. Pytania dotyczyły historii zakładu, organizacji, spraw bhp i życia społecznego. Konkurs został rozstrzygnięty na wieczornicy przy zapalonych świecach i pełnej sali. I miejsce zajęła **Danuta Liwowska** — ślusarz, II-gie miejsce **Bogdan Pochylski** — tokarz, a III-lecie **Zofia Rogozińska** — ślusarz. Nagrody wręczał Dyrektor Zakładu inż. **Kazimierz Jędra**. Młodzież chce więcej takich spotkań i dobrej atmosfery. Chce dać z siebie więcej i czuć się potrzebna w zakładzie. I oto nam wszystkim chodzi.

Stanisława Jakubowska

ZA ZASŁUGI NAJLEPSZYM Z „AVII”

Informowaliśmy już naszych czytelników, że załoga Fabryki Obrabiarek Precyzyjnych „Avia” obchodziła 70-lecie istnienia. Z okazji uroczystości Rada Państwa PRL nadała wysokie odznaczenia dla przodujących, zasłużonych pracowników „Avii”. I tak, **Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski** otrzymali: **Tadeusz Gutkowski** — kierownik Działu Zbytu, **Józef Paletko** — kierownik Działu Eksportu i **Bogusław Preis** — zastępca dyrektora ds. ekonomicznych.

Złote Krzyże Zasługi otrzymali: **Stefan Bogusz** — instruktor warsztatów szkolnych, **Stefan Gajewski** — mistrz z Narzędziowni, **Bernard Jakubowski** — główny mechanik, **Józef Janowski** — mistrz Działu obróbki Ciężkiej, **Stanisław Kolak** — tokarz Działu Kół Zębatych, **Walerian Molis** — komendant straży przeciwpożarowej, **Stanisław Oleksiak** — mistrz w W-1 i **Zygmunt Paruch** — kierownik W-2 — przewodniczący Rady Robotniczej.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: **Helena Pisarek** — planistka Działu Przygotowania Produkcji, **Henryk Sajnok** — ślusarz z Działu Głównego Mechanika, **Władysław Szustak** — kierownik Działu Organizacji — I Sekretarz KZ PZPR, **Tadeusz Turek** — kierownik Magazynu Wyrobów Gotowych, **Zygmunt Zawadzki** — kierownik Działu Przekładni Śrubowych Tocznych i **Stanisław Ziolkowski** — mistrz Narzędziowni.

Brazone Krzyże Zasługi otrzymali: **Antoni Barc** — modelarz, **Ligia Gumowska** — lakiernik, **Lucyna Iwańczyk** — inspektor spraw osobowych, **Jerzy Jackiewicz** — hartownik, **Krzysztof Ładzikowski** — kontroler techniczny, **Stanisław Makowiński** — mistrz z obróbki ciężkiej, **Stanisław Rączka** — ślusarz, **Kazimierz Romanowski** — szlifierz i **Jerzy Sakowski** — elektryk.

Ponadto wręczone zostały złote, srebrne i brązowe odznaki „Za służony dla FOP »Avii«”. Serdecznie gratulujemy odznaczonym.

Gratulujemy ob. DUDKIEWICZ

Na adres ZP P1 Maja w Pruszkowie nadesłano pismo — podziękowanie od jednostki wojskowej, dotyczące odbywającego ćwiczenia **Tadeusza Dudkiewicza**. W piśmie tym czytamy m.in.

„W trudnych warunkach polowych podczas wykonywania zadań szkoleniowych zasłużył na wysokie wyróżnienie. Zdyscyplinowanie, odpowiedzialność, sumienność, pracowitość i koleżeństwo zjednały mu uznanie przełożonych i szacunek kolegów”.

Nasze gratulacje Obywatelu **Dudkiewicza**. Cieszymy się, że Wasza ofiarna postawa została doceniona.

(lk)

(lk)



Witamy serdecznie młodych robotników, techników, absolwentów uczelni, którym nie brakuje entuzjazmu i twórczego zapału. Chcielibyśmy, aby ta strona „Głosu Mechanika” redagowana przez nas, młodych z CBKO, odzwierciedlała opinie, służyła twórczemu rozwojowi młodych. Będziemy wylapywać nieprawidłowości, które oburzą. Możliwe, że nasze zabiegi dawać będą skutek przeciwny od zamierzonego. Krytykownicy, zamiast wziąć się w garść, zamiast realizować to co głoszą, będą wszczytać dochodzenia, kto „podał”, kto napisał, jakich ma krewnych, „kto tu mocny”. Spełnienie naszych zamierzeń będzie możliwe tylko przy szerokiej współpracy z czytelnikami. Oczekujemy Waszych wypowiedzi.

Zespół Młodych z CBKO

NAD CZYM PRACUJĄ KONSTRUKTORZY Z CBKO

Nad czym aktualnie pracują konstruktorzy w Centralnym Biurze Konstrukcji Obrabiarek? Jakich sukcesy, jakie osiągnięcia?

W CBKO dobiega końca praca nad nową serią szlifierek do obróbki różnych typów i wielkości wałków, stosowanych w przemyśle. Pierwszy prototyp szlifierek do wałków hutniczych i papierniczych z serii E jest w budowie. Nowa szliферка, nosząca symbol SHE125/50 jest rezultatem starego udoskonalania dotychczas konstruowanych modeli z serii A BC D, które zdąży już praktyczny egzamin.

Nowa maszyna, efekt żmudnej pracy konstruktorów, pracujących pod kierownictwem wybitnego specjalisty, mgr inż. Ryszarda Peschia — to przede wszystkim korzyść, wynikająca z możliwości ograniczenia importu bardzo potrzebnych w naszym przemyśle szlifierek. Budowa prototypu, w oparciu o konstrukcję, powstałą w CBKO, zajął się Kombinat „Ponar-Porum” w Porębie. Nowa szliферка dysponuje poszerzonym zakresem średnic szlifowanych detali (do 125 cm), a także podwyższonym ciężarem szlifowanych wałków (do 50 ton). A więc prawdziwy kolos! Dodajmy, iż będzie to kolos gwarantujący dobrą gładkość powierzchni szlifowanej i wysoką klasę dokładności obróbki.

Inny sukces naszych konstruktorów z CBKO to opracowanie konstrukcji i podjęcie produkcji nowego układu sterowania numerycznego obrabiarek. W CBKO buduje się serię informacyjną szaf sterowniczych, stanowiących „mózg” obrabiarki. Pierwszym odbiorcą tych nowoczesnych urządzeń są Zakłady Przemysłowe im. 1 Maja.

W rekordowo krótkim czasie 5 miesięcy powstał w Zakładzie Doświadczalnym Obrabiarek Sterowanych Numerycznie przy CBKO Wydział Montażu. Właśnie tu buduje się „szafy”. Inicjatorami uruchomienia tego ważnego ognia dla pracy CBKO jest dyrektor ZDOŚN — mgr inż. Jan Bichta i szef produkcji Systemu Sterowania Numerycznego — mgr inż. Norbert Umiastowski. Kierownikiem zespołu konstrukcyjnego, który stworzył koncepcję układu „Fotoster” i opracował dokumentację jest mgr inż. Janusz Jakubowski. Wśród wielu ludzi, których koncepcyjna praca przyczyniła się do opracowania niezwykle cennej konstrukcji nie sposób pominąć inż. Józefa Tuzimka, kierującego zespołem konstruktorów w tym także elektroników, techników, monterów.

Obecnie, w CBKO pracują nad wyposażeniem wiertarki rewolwerowej WAB25 w układ sterowania numerycznego, właśnie w opisywaną tu „szafę”. Otrzymają tę obrabiarkę jako pierwsze zakłady widzące w

naszym Kombinate — „1 Maja”. Konstruktor, przeprowadzającym tę żmudną pracę jest inż. Zygmunt Króczyński.

Warto w tym miejscu raz jeszcze przypomnieć, że obrabiarki sterowane numerycznie stanowiąc będą w najbliższych latach o przyszłości tak Zakładów Przemysłowych im. 1 Maja, jak i wielu innych fabryk kombinatu „Ponar-Komo”. Także przyszłość CBKO wiąże się z nowoczesnymi konstrukcjami opartymi na układach sterowania numerycznego.

Szybkie przygotowanie nowych konstrukcji i prototypów przez załogę CBKO to rezultat energicznych działań w kierunku poszukiwania najlepszych rozwiązań tak konstrukcyjnych jak i gospodarczych. Konstruktorzy i mechanicy z Pruszkowa, przygotowując i wdrażając do produkcji w szybkim tempie nowoczesne urządzenia odpowiadają na hasło kierownictwa Partii i Rządu o produkcję nowoczesną, potrzebującą dla intensywnego rozwoju całej gospodarki. W ten sposób realizuje się w CBKO uchwałę VI Zjazdu PZPR. I sekretarz KC partii odwiedzając w listopadzie m. in. CBKO żywo interesował się postępem prac przy budowie prototypów zarówno szlifierek do wałków hutniczych i papierniczych jak i nowymi układami sterowania numerycznego obrabiarek.

WANDA BŁASZCZUK



Na zdjęciu ten, który strzelił pierwszą bramkę — Marian Sowiński z drużyny piłkarskiej z CBKO.

Nie na papierku

Osiągnięcia CBKO pozwalają przypuszczać, że nasza załoga jest w pełni usatysfakcjonowana z wykonywanej przez siebie pracy. Wiadomo jednak, że nie samą pracą człowiek żyje. Organizacja, która może mieć wpływ na spędzenie czasu wolnego od obowiązków służbowych, jest ZMS. Lista członków sięga 90. Jest to mało w porównaniu z tysięczną załogą CBKO. W okresie ostatnich 2-3 lat praca w naszej organizacji wyraźnie osłabła. Mniemamy, że winę za taki stan ponoszą sami członkowie, których można podzielić na: tych co pozakładali własne ogniska domowe i tych, którzy cieszą się „wolnością” mieszkając u mamy i taty. Brak zaangażowania w działalność organizacyjną pierwsi tłumaczą faktem posiadania rodziny, a co za tym idzie, obowiązkami nie dającymi ponoć zaangażować się w pracę społeczną. Drugą grupę tworzy społeczeństwo bezinercyjne.

Wśród całej kadry pracownicej, a szczególnie wśród młodzieży, daje się zauważyć brak

przywiązania do zakładu. Wynikiem jest małe zaangażowanie w pracach społecznych. W pewnym sensie za ten stan odpowiedzialni jesteśmy i my jako ZMS. Nie potrafimy znaleźć odpowiedniej formy działania, która trafiłaby do naszych członków, nie mówiąc o całej załodze, aczkolwiek jako główne kierunki naszego działania są: praca ideowo wychowawcza, kształceniowa, reprezentowanie interesów i pomoc w rozwiązywaniu życiowych spraw młodzieży, doskonalenie stylu i metod pracy, organizowanie czasu wolnego. Okazuje się, że nie wyczerpuje to programu zadań stojących przed ZMS.

Wierzmy, że nadszedł odpowiedni moment by wyciągnąć wnioski i przy pomocy „MY” starać się stworzyć lepszą atmosferę w naszej organizacji. Apelujemy o większe zainteresowanie się sprawami naszego zakładu, występowanie z inicjatywami, które nie pozostawałyby tylko na papierku.

Włodzimierz Stępniewski



S P O R T

W XI Powiatowej Spartakiadzie Zakładów Pracy z naszego miasta i regionu wzięły udział drużyny z jedenastu zakładów pracy. Rozgrywki przeprowadzono systemem pucharowym. Do finału piłki nożnej zakwalifikowały się 4 zespoły, wśród nich drużyna z CBKO. Droga do finału nie była trudna. Zakłady Szklarskieodały mecz walkowerem. Zakłady z Ożarowa wystawiły zawodników zrzeszonych i w myśl regulaminu zostali oni zdyskwalifikowani.

Nadszedł wreszcie dzień finału. Gramy z drużyną Zakładów „Stomil” z Piastowa. Nasza drużyna wybiega na boisko w składzie: bramkarz — Lech Przybyłowski, obrońcy: Zdzisław Dąbrowski (po przerwie Maciej Wieczorek) Jacek Gembol, Jerzy Paluch, Marek Ciesielski, pomocnicy: Waldemar Krawczyk i Leszek Stelmaszyk; napastnicy: Andrzej Kowalczyk, Marian Sowiński, Janusz Kolasiński i Ryszard Aleksandrow.

Gwizdek sędziego i mecz się zaczyna. Początkowo zawodnicy są zdenerwowani. Widać, że nie mogą opanować tremy! Grają o wielką stawkę — o Mistrzostwo Powiatu! Obustronne ataki rozbijają się o dobrze grające linie defensywne. Nasi strzelają bramkę z pozycji spalonej. Strzał spalony nie zostaje uznany. Do przerwy 0:0. Trener drużyny — Marek Oracz, decyduje się na wymianę zawodnika. Na miej-

sce kontuzjowanego Zdzisława Dąbrowskiego wchodzi Maciej Wieczorek. Drużyna zostaje wzmocniona. Sytuacja bezbramkowa. Czas biegnie nieubłagannie. Początek drugiej części meczu, nic nowego się nie dzieje. Nagle zamieszanie pod bramką i po błędzie obrońcy ZPG, Marian Sowiński strzela bramkę. Uzyskujemy prowadzenie 1:0. Odpowiedź przeciwników jest szybka: kontratak prawym skrzydłem, dośrodkowanie i... strzał. Piłka odbija się od bramkarza, dobitka i gol. Wynik wyrównany, 1:1. To nas nie zadowala. W chwilę potem, zgodnie z regulaminem będą dyktowane rzuty karne. Lepsi okazują się nasi zawodnicy. Ostateczny wynik 5:3. Najlepsza w powiecie drużyna piłki nożnej, to zawodnicy z CBKO z Pruszkowa!

O ogólną ocenę meczu zwróciliśmy się do trenera naszej drużyny, Marka Oracza:

— „Zawodnikom należy się pochwała, zasłużyli na nią, dali z siebie dużo. Nie będę chwalił jednostek — cała drużyna spięła się dobrze. Należy podkreślić, że bez odpowiedniego sprzętu i warunków treningowych mamy mistrzostwo. Ambicja zawodników i ich poświęcenie przyniosły sukces. Bardzo chcielibyśmy, aby kompetentne czynniki okazywały więcej zainteresowania akcjami sportowymi.”

Barbara Fałęcik

Nasz felieton

Wyciąg z czasem

Zdecydowałeś się pracować w CBKO w Pruszkowie? Pobudki tej decyzji są nieistotne. Jedno jest ważne — o 7.10 musisz być w pracy. Dobrze, jeśli mieszkasz w Pruszkowie, trochę gorzej, jeśli np. w Warszawie i nie masz własnego samochodu. Startujesz więc z domu do „wielkiego biegu”, którego stawką jest co najmniej strata 20% premii. Korzystasz z komunikacji miejskiej i jedziesz na dworzec tramwajem lub autobusem. Raz szybko, raz wolno. Zależy to od pogody, współpasażerów, samopoczucia kierowcy, czy masyzynisty.

W końcu jesteś jednak na peronie, 3 minuty przed rozkładowym przybyciem pociągu. Oczywiście, nie wierzysz, że pociąg przybędzie punktualnie. Dziś jest 3 minuty... ale po czasie zajmujesz miejsce w wagonie, oczywiście w środkowym trójkątnym, bo najbliższe do wyjścia w Pruszkowie. W pociągu albo czytasz, albo zastanawiasz się jakie opóźnienie będzie miał pociąg w Pruszkowie. Między Piastowem a Pruszkowem stajesz się nerwowy, starasz się zająć dogodną pozycję przy wyjściu. Zagapiłeś się i zostałeś wyminięty przez kilka osób, w tym dwie przekupki z prosakiem w workach. Wreszcie pociąg staje na stacji w Pruszkowie. Prawie idealnie, na wprost wejścia do tunelu. Ale jednocześnie przyjechał pociąg z przeciwnego kierunku, kandydatów do szybkiego sforsowania „ucha igielnego” tzn. tunelu jest dwukrotnie więcej.

Wypadasz na powierzchnię. Tu robisz głęboki wdech już w biegu. Z szybkością dorównującą najnowszym komputerom IBM obliczasz swoje szanse: bieżesz pod uwagę ilość spóźnień, ilość taksówek na postoju, ilość oczekujących, aktualną godzinę, pogodę...

Zdecydowałeś się iść o własnych siłach (masz mniej niż dwa spóźnienia). Wylanasz się wreszcie zza rogu muru otaczającego zakłady. Tutaj możesz ocenić swoje szanse — albo widzisz „ogn” przy wejściu z poprzedniego pociągu (wtedy jest dobrze), albo przesterzeń i wtedy jest bardzo źle. Przechodzisz „zebrę”. Już meta. Forsujesz „bramkarza” i stwierdzasz, że listy obecności są, ale... już na górze. Wobec tego wpisujesz się do „pamiętnika”. Zajmujesz grzecznie miejsce w kolejce. Dobrze ci to robi, bo odpoczniesz sobie przed wdrapywaniem się na 6-te piętro, a i ręka nie będzie drżała przy składaniu podpisu. Wreszcie składasz autograf + — godzina (oczywiście 7.11). Jesteś w pracy.

Oddychasz z ulgą. To jest przecież to, o co walczyłeś przez 45 minut od momentu wyjścia z domu.

P.S. Po wpisaniu się do „Pamiętnika”, idąc na górę, myślisz — dlaczego nie rozdzielono strumieni pasażerów na dworcu PKP w Pruszkowie, dlaczego CBKO... Myślenie ma kolosalną przyszłość, ale nie tutaj. Trzeba jeździć wcześniejszym pociągiem, a właściwie jeszcze wcześniejszym, bo już jest zima.

JAROMIR GAZY



Problem, któremu na imię MIESZKANIE

Własne mieszkanie stanowi warunek zasadniczy prawidłowego funkcjonowania najwyższej komórki społecznej, jaką jest rodzina. Znaczenie mieszkania związane jest z jego funkcją ekonomiczno-społeczną i stawia je w roli czynnika warunkującego prawidłowy rozwój demograficzny oraz społeczno-kulturowy ludności. W Polsce trudności mieszkaniowe stanowią jeden ze szczególnie ważnych problemów społeczno-gospodarczych. Sytuacja mieszkaniowa ludności wskazuje przede wszystkim na ogrom zadań, które muszą być rozwiązane dla odczuwalnego polepszenia życia w tym zakresie. Zgodnie z uchwałą VI Zjazdu Partii w bieżącym 5-cio leciu należy wybudować 1.075 tys. mieszkań o łącznej powierzchni użytkowej

604 mln m². Oznacza to, licząc w powierzchni użytkowej, około 25% wzrostu w stosunku do wyników uzyskanych w minionym planie 5-letnim.

W związku z utrzymującymi się jednak dysproporcjami między potrzebami mieszkaniowymi a stopniem ich zaspokojenia należy jeszcze w bieżącym 5-leciu wykorzystać wszystkie możliwości oraz rezerwy dla wybudowania mieszkań ponad ustalone wielkości. Z inicjatywy naszego aktywnego społeczno-gospodarczego podejmuje się i my poszukiwanie zwiększenia ilości mieszkań, które chcemy oddać do dyspozycji naszej załogi. W tych poszukiwaniach pragniemy poradzić się naszych czytelników tak w ramach Kombinatu Ponar-Komo, jak i poszczególnych Zakładów. Przedłożona czytelnikom

Ankieta (obok) stanowi krok pierwszy w tym poszukiwaniu dróg i metod likwidacji nadmiernego problemu. Pragnę serdecznie podziękować redakcji za podjęcie tego tematu, a czytelników zachęcić do aktywnego uczestnictwa w tych konsultacjach. Jestem przekonany, że włączenie w proces poszukiwania możliwości skrócenia oczekiwania na mieszkanie tych co „czekają” przyczynić się może zasadniczo do wykrycia ewentualnych dodatkowych możliwości w tym zakresie. Komitet Zakładowy PZPR przywiązuje do tych inicjatyw największą wagę.

STANISŁAW STANIAK
I Sekretarz KZ PZPR
w ZP 1 Maja

Czy „obiecanki-cacanki”?

Ostatni okres przyniósł znowu falę zainteresowań i nadziei na temat budownictwa jednorodzinnego. Problem to w Pruszkowie nie nowy. W ciągu siedemnastu lat pracy w ZP 1 Maja piszący te słowa przeżywał trzy okresy, kiedy wydawało się że sprawa ta może wejść w stadium realizacji. Jak dotąd, po krótkim okresie zbierania informacji o ilości zainteresowanych i pewnych priorytetach co do sposobu i miejsca budowy — sprawa cichła. Nawet nie wiadomo było na jakim etapie i gdzie się rozplynęła. Coś na zasadzie przepływu i odpływu morza. Pozostawał niesmak i rozgoryczenie ludzi, którzy poważnie myślą o własnym domu, ale nie mogą bez pomocy zrealizować swoich planów. Niecierpliwi (lub małej wiary w budownictwo jednorodzinne, a może po prostu realności) zapisywali się do spółdzielni lokatorskich i mieszkają od dawna w blokach. Inni, w tym i autor niniejszych refleksji, zmuszeni warunkami rodzinnymi lub innymi względami, czekają na zielone światło, na pomoc Zakładu, Rady Narodowej i Państwa.

Okresem, w którym było głośno o domach jednorodzinnych, był rok 1965 — rok założenia Spółdzielczego Zrzeszenia Budowy Domów Jednorodzinnych „Oświata” w Pruszkowie. Plany Spółdzielni „Oświata” przewidywały budowę 200 domów jednorodzinnych. W tym dla pracowników ZP 1 Maja. Piszący te słowa był członkiem „Oświaty” przez trzy lata. Przeszedł być z paru względów — każdym dostatecznie wystarczającym.

Z chwilą zawiązywania „Oświaty” mówiono o konieczności nagromadzenia w PKO 20 tys. zł. w celu uzyskania kredytu bankowego w wysokości 100 do 120 tys. zł. Koszt domku zamieszkać się miał w kwocie 140 tys. zł. Chociaż 20 tys. zł. to suma

niemała — dwie pożyczki z kasy koleżeńskej pozwoliły na jej pokrycie. Wpłaciłem i zarejestrowałem książeczkę mieszkaniową. Radość trwała krótko. Już w parę miesięcy poinformowano, że sumę 20 tys. zł. należy uzupełnić do 30 tys. zł. Podano również krótki okres dla uzupełnienia wkładu. Następna pożyczka, tym razem od rodziny, pozwoliła na pozostanie w spółdzielni. W tym czasie Zarząd Spółdzielni prowadził intensywne rozmowy z odpowiednimi wydziałami Prezydium MRN w Pruszkowie na temat lokalizacji pod przyszłą budowę. Z nikłym widocznie skutkiem, bo już wtedy zaczęto napominać o niewielkiej ilości domków. Tak minął rok. Załatwiono mało, nikt się z nikim nie porozumiał. Jedno tylko stało się pewne: sumę 30 tys. zł. należy powiększyć do 70 tys. zł., jako że materiały budowlane podrożały, zmieniła się koncepcja rodzaju domku, uprzednia kalkulacja była po prostu do bani.

Nastąpił moment przełomowy. Jednostki „slabe” wycofały się. W prywatnych rozmowach używano słów raczej nie nadających się do druku. Ludzie mieli pretensje za nabijanie ich w butelkę i za zmarnowanie drogocennego czasu. Po co było stwarzać pozory i robić nadzieje w kwestii tak życiowej jak własne mieszkanie? Inni zaczęli gorączkowo szukać źródeł na zobicie niebagatelnej, bądź co bądź sumki 40 tys. zł. W ich gronie znalazł się również autor. Myśli były mniej więcej ukiepunkowane tak: może pożyczka od rodziny? Nie, nie wchodzi w rachubę, poprzednia jeszcze całkowicie nie spłacona. Kasa koleżeńska? I owszem, ale to wszystko mało. Skąd jeszcze? Rzeczywistość twarda jak kamień. Szczęśliwie pomogła, niezawodna w różnych sprawach, Rada Zakładowa, udzielająca długoterminowych pożyczek z Funduszu Mieszkaniowego. Lecz oto

w roku 1968 Walne Zebranie z udziałem przedstawiciela Związku Spółdzielni Mieszkaniowych oraz PMRN w Pruszkowie. Po trzech latach przynależności do Spółdzielni podano członkom do wiadomości, że w związku z: „podrożeniem materiałów budowlanych”, zmianą koncepcji co do rodzaju domku”, „niepełną poprzednią kalkulacją” — należy kwotę pierwszej wpłaty” uzupełnić do 107 tys. zł. dla domków bliźniaczych, i do około 120 tys. zł. dla domów wolnostojących.

Poza tym nie będzie się budowało 200 domków tylko 14 (czternaście) z powodu nieotrzymania terenów pod budowę. Z uwagi na bardzo małą ilość domków pierwszeństwo będą mieli pracownicy służby zdrowia i nauczyciele... Trzeba było poprosić o wzrost wpłaconej gotówki i skreślenie z listy członków!

Znowu oto nadszedł czas rozmów o domach jednorodzinnych. Inny jest też klimat. SAM KLIMAT JEDNAK NICZEGO NIE ZAŁATWI. Są rodziny dla których taki domek, a nie mieszkanie w bloku, stanowi jedyne rozwiązanie bardzo złożonych problemów. Nie należy patrzeć na tę formę budownictwa jako na wyraz wyrosniętych ambicji chęci luksusu i zachcianek ludzi, którzy nie mają co zrobić z gotówką. Bo tak nie jest. Kto ma pieniądze ten nie musi przez Spółdzielnię. Potrzebne jest działanie. Potrzebny jest tani domek jednorodzinny — nie willa. Domek dla ludzi pracy, którzy zarabiają trzy, a nie trzydzieście tys. zł. Świat pracy nie musi mieć wyszukanych boazerii, witraży w świetlikach i kowalskich okuć. Ludzie mają zdrowe ręce i chęć do pracy — tym bardziej na swoim własnym. Wiele mogą zrobić sami. Niech to będzie domek oddany w stanie surowym.

WALDEMAR CHACZYKOWSKI

A N K I E T A PRAGNIEMY LEPIEJ MIESZKAĆ

Przed wypełnieniem przeczytaj uważnie zamieszczone obok artykuły i informacje oraz wszystkie pytania ankiety. Pracownicy ZP 1 Maja przesyłają wypełnioną ankietę do Rady Zakładowej.

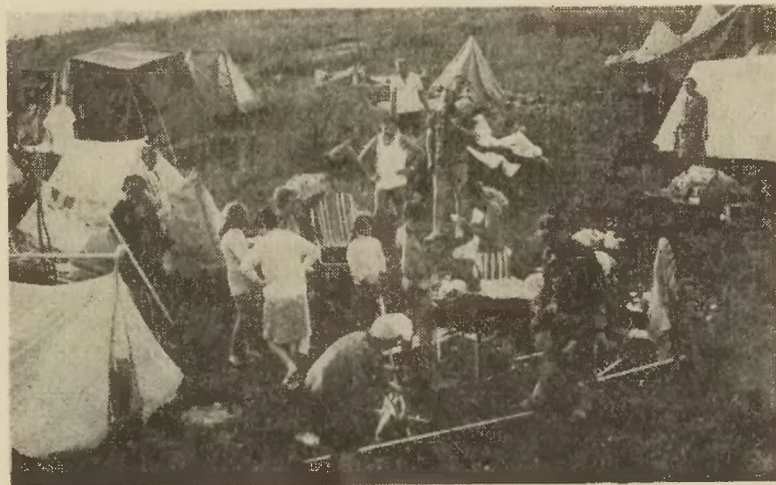
1. Imię, nazwisko, numer marki, adres zamieszkania, zawód, miejsce pracy w fabryce
2. Twoim zdaniem, masz obecnie warunki mieszkaniowe: dobre, dostateczne, złe (właściwe podkreślić).
3. Twoja rodzina składa się z osób (samotni wpisują cyfrę: 1).
4. Mieszkasz obecnie: w nowoczesnym mieszkaniu kwaterunkowym, nowoczesnym spółdzielczym, w starym budownictwie jako lokator, jako sublokator, w haśle robotniczym, we własnym domku jednorodzinnym (właściwe podkreślić).
5. Czy jesteś członkiem lub kandydatem spółdzielni mieszkaniowej? Jej nazwa i adres
6. Jeśli czekasz na mieszkanie spółdzielcze, kiedy spodziewasz się je otrzymać?
7. Czy starasz się o mieszkanie z kwaterunku? W jakim mieście?
8. Czy starasz się o mieszkanie spółdzielcze z patronatu zakładu pracy?
9. Czy starasz się o mieszkanie w spółdzielni własnościowej, wieloblokowej?
10. Czy jesteś członkiem Spółdzielni Budowy Domków Jednorodzinnych? Jakiej? Jej adres
11. Czy pragniesz polepszyć swoje warunki mieszkaniowe przez rozpoczęcie starań o mieszkanie: kwaterunkowe, spółdzielcze lokatorskie, spółdzielcze własnościowe, zbudowanie domku jednorodzinnego? (Właściwe podkreślić).
12. Czy jesteś finansowo już gotów do rozpoczęcia budowy domku jednorodzinnego przy pomocy zakładu pracy, czy też za kilka lat?
13. Czy chcesz zostać członkiem Spółdzielni Budowy Domków Jednorodzinnych tego rodzaju, która wręczy Ci klucze do gotowego mieszkania?
14. Czy chcesz zostać członkiem Spółdzielni Budowy Domków Jednorodzinnych, wznoszonych systemem gospodarczym przy współpracy twojej rodziny i zakładu pracy?
15. Czy masz lub możesz mieć własny plac pod budowę domku jednorodzinnego?
16. Czy deklarujesz razem z rodziną pracę przy budowie własnego domku jednorodzinnego?
17. Jakie specjalności zawodowe potrzebne przy budowie możesz razem z rodziną zadeklarować?
18. Czy wystarczy Ci pomoc przy budowie domku w stanie surowym, czy też ma być, Twoim zdaniem, zbudowany wspólnie do samego końca?
19. Czy poświęcisz urlop przy zakładowej budowie domków jednorodzinnych?
20. Twoje inne wnioski i propozycje

Ankiety wypełnione czytelnie i dokładnie należy składać w Radzie Zakładowej ZP 1 Maja. Posłużą one do zbadania faktycznej sytuacji w tej dziedzinie oraz będą dokumentami dla wstępnych list kandydatów budowy domków.

FOTOWSPOMNIENIE

Niewtajemniczonemu spojrzeniu na opublikowane zdjęcie niewiele mówi. Ci zaś, którzy byli na wczesnych zorganizowanych przez Oddział PTTK „Mechanicy” w Bułgarii latem 1972 (turnus I) przypominają sobie natychmiast tę straszliwą burzę, jaka ich dopadła nocą podczas biwaku. Pierwsze oznaki burzy ci, którzy nie spali zauważyli około godziny 23.00. Później huragan, deszcz i wyładowania atmosferyczne. Trzeba było kryć się w autokarze w obawie przed zerwaniem namiotów. Zdjęcie zostało wykonane wczesnym rankiem, gdy ludzie oglądali i obliczali straty.

Foto: Władysław Grzegorzka



SEJMIK MISTRZÓW

W Zakładach Mechanicznych „Ursus” miała miejsce narada przodujących mistrzów województwa warszawskiego. Obradom przewodniczył I Sekretarz WKW PZPR — **Kazimierz Rokoszewski**. Wprowadzenia do dyskusji dokonał kierownik Wydziału Ekonomicznego WKW PZPR — **Władysław Bilut** przedstawiając zebranych wyniki dyskusji jaka toczyła się na temat roli mistrzów we wszystkich zakładach przemysłowych województwa warszawskiego. Zebrani otrzymali również materiały z analizy roli i sytuacji mistrzów w ZM „Ursus”. Podsumowania dyskusji dokonał sekretarz KC PZPR — członek Biura Politycznego — **Jan Szydlak**. W obradach przodujących mistrzów uczestniczyli także: przewodniczący Prezydium WRN — **Zbigniew Zieliński**, wiceminister Przemysłu Maszynowego **mgr inż. J. Szotek**, dyrektorzy i sekretarze, a wśród nich **I sekretarz KZ PZPR inż. Stanisław Staniak** i zastępca dyrektora do spraw przygotowania produkcji **inż. Wacław Czembrowski**.

Spółród 40 Mistrzów ZP-1 Maja w Sejmiku Mistrzów w Ursusie uczestniczyli: Józef Stanisławski, Lech Młynarczyk, Waldemar Hejnych i Stanisław Polowczyk. W dyskusji wystąpił mistrz Lech Młynarczyk. Sekretarz Komitetu Centralnego Par-

tii, **Jan Szydlak**, mówił w podsumowaniu obrad, że w ubiegłych latach nauczyliśmy się wiele. Wydajność pracy ma zabezpieczać trwałość wzrostu płac i utrzymanie poziomu kosztów utrzymania. Będzie kontynuowana, stwierdził, polityka wzrostu płac za uzyskiwany wzrost wydajności pracy. Sekretarz KC PZPR zwrócił także uwagę na konieczność przeciwstawiania się przeróżnym plotkom i insynuacjom, które mają na celu dezintegrację naszego społeczeństwa, obniżanie jego siły politycznej. Tak przecież niedawno plotkowano o podwyżce cen na artykuły żywnościowe i inne, o wymianie pieniędzy itp.

Mówiąc o roli mistrzów podkreślił m. in., że nie można umacniać znaczenia mistrza w fabryce bez doskonalenia pracy wszystkich służb przedsiębiorstwa. Do problemów podniesionych w toku obrad będziemy niejednokrotnie wracać na łamach „Głosu Mechanika”. Łamy naszego pisma są otwarte dla wszystkich mistrzów, którzy uważają za potrzebne popularyzowanie osiągnięć podległych pracowników, popularyzowanie ludzi dobrej roboty, dzielenie się doświadczeniami i toczenie walki z tym, co przeszkadza w realizacji zadań.

L.K.

10 tysięcy członków i kandydatów PZPR w mieście i powiecie pruszkowskim

W czasie obrad sprawozdawczo-wyborczej konferencji partyjnej w ZP 1 Maja I sekretarz WKW PZPR **Kazimierz Rokoszewski** i I sekretarz KMiP PZPR **Jerzy Wierchowski** wręczyli uroczystie kandydackie legitymacje partyjne, które otrzymali: **Stanisław Bortkiewicz, Jan Grabarek, Kazimierz Górczyński, Cecylia Kucińska, Adam Lipiński, Leokadia Lysio i Romualda Świąć**. Legitymację członkowską otrzymał **Jan Olejniczak**. Wśród tych legitymacji została wręczona 10 tysięczna legitymacja partyjna w powiecie pruszkowskim.

W grudniu 1972 roku Zakładowa Organizacja Partyjna w Zakładach Przemysłowych 1 Maja przyjęła w swoje szeregi 10 nowych kandydatów. Towarzysze Oddziałowej Organizacji Partyjnej na Wydziale Montażu przyjęli 4 towarzyszy. Są nimi: **Stanisław Bortkiewicz** — ślusarz, **Jan Grabarek** — technolog, **Adam Lipiński** — ślusarz oraz **Kazimierz Górczyński**

— ślusarz. W Oddziałowej Organizacji Partyjnej, skupiającej pracowników Zarządu, przyjęto w poczet kandydatów 3 towarzyszy: **Romualdę Świąć** — z-cę kierownika Dz. Planowania i Za-trudnienia, **Stanisława Lautsch Bendkowskiego** — radcę prawnego oraz **Marka Kuczyńskiego** — Inspektora Szkolenia Zawodowego. W Oddziałowej Organizacji Partyjnej Wydziału P-1 przyjęto w poczet kandydatów dwie towarzyszy: **Barbarę Wieteskę** — ślusarza i **Leokadię Lysio** — tokarza. Ponadto z OOP Wydziału P-1, za dobrą pracę zawodową i aktywność społeczną skrócono okres kandydacki i przyjęto po półrocznym stażu, na członków PZPR dwu towarzyszy. Są to przodujący młodzi pracownicy tego wydziału: **Czesław Maczyński** oraz **Jan Olejniczak**.

Wszystkim nowym kandydatom oraz nowym członkom PZPR życzymy wielu sukcesów w pracy partyjnej i zawodowej. (lw)

CHEMADEX

Przedsiębiorstwo Projektowania i Dostaw Kompletnych Obiektów Przemysłowych
Warszawa, ul. Senatorska 6
Dyrektor Kombinatoru
PONAR-KOMO
mgr Waldemar Jurkowski
Pruszków

Mamy przyjemność poinformować Obywatela Dyrektora, że we wrześniu br. została uruchomiona, zgodnie z warunkami kontraktu Polimex-Cekop, cukrownia buraczana o przerobie 3 tys. ton na dobę w Xantui (Grecja). Budowa została zrealizowana w 17 miesięcy od daty podpisania kontraktu, co jest osiągnięciem w skali europejskiej.

Ceniąc sobie wysoko Wasz duży wkład przy realizacji dostaw dla wspomnianej cukrowni budowanej przez Polskę w Grecji pragniemy przekazać całej Załodze, Kierownictwu Waszego Przedsiębiorstwa serdeczne podziękowania.

Z poważaniem
Dyrektor
mgr inż. Olgierd Hołowina

Konkurs dobrej roboty

Uwaga załoga ZP im. 1 Maja!

Zakład nasz zgłosił uczestnictwo w III kolejnym Konkursie Dobrej Roboty, organizowanym przez Polski Komitet Normalizacji i Miar wespół z „Trybuną Ludu” oraz TV. Celem konkursu jest uzyskanie możliwie najwyższej jakości produkowanych wyrobów przemysłowych. Nakłada to na wszystkich bez wyjątku pracowników fabryki obowiązki dołożenia starań, aby produkowane przez nas wyroby były

najwyższej jakości. Walka o jakość zaczyna się już szeroko w Biurach Konstrukcyjnych i Technologicznych. Toczy ją pracownicy zaopatrzenia i wszyscy inni pracownicy przygotowania procesu produkcji. I wreszcie robotnicy, brygadziści, mistrzowie, a przede wszystkim kontrolerzy. Łamy „Głosu Mechanika” stoją otworem tym wszystkim, którzy zechcą podjąć każdą myśl polepszenia naszych wyrobów.

Ważne dla racjonalizatorów i wynalazców

Jubileuszowy konkurs FOP „Avia”

Od 1 października 1972 roku trwa ogłoszony przez FOP „Avia” Konkurs, w którego części „A” pt. „Robotnicza Decyzja” biorą udział pracownicy Fabryki. Do udziału w części „B” pt. Zadanie techniczne” zaproszono wszystkich, zwłaszcza zaś pracowników PONAR-KOMO. Pracownicy FOP „Avia” mają szansę uzyskania aż czterech rodzajów niezależnych, wysokich nagród. Nowym elementem „Robotniczej Decyzji” jest nagroda uzależniona od uzyskania obniżki pracochłonności. Obniżenie pracochłonności o jedną godzinę przy produkcji frezarek narzędziowych, przynosi, jako jedną z nagród, 3 zł. za każdą godzinę. W

skali rocznej daje to nagrodę przeszło 1400 zł.

Część „B” „Zadania Techniczne” przewiduje się dla twórców, oprócz wynagrodzenia zgodnie z Prawem Wynalazczym, sześć nagród konkursowych w wysokości 3000 zł., 2000 zł. lub 1000 złotych każda. Informacje uzyskiwać można bezpośrednio w FOP „Avia” lub też za pośrednictwem Zakładowych Komórek Wynalazczości (posiadają one Regulamin naszego Konkursu). Projekty prosimy składać do 31 marca 1973 roku. Zachęcamy do udziału i do zainteresowania się naszymi tematami.

mgr inż. Leonard Skarbek

Dyrektor Naczelny Kombinatoru Ponar-Komo w Pruszkowie

W związku z powrotem do kraju Waszego montera **WŁADYŚŁAWA PONIEDZIAŁKA**, który od dnia 26 maja do dnia 11 października 1972 roku przebywał w Brazylii na zastępstwie monterów stałych, chcemy tą drogą złożyć serdeczne podziękowanie za dużą pomoc nam wyświadczoną. Wyżej wymieniony pracował ofiarnie i intensywnie. Wykazał się dobrą znajomością nie tylko Waszych obrabiarów, ale i pozostałych importowanych na tutejszy rynek. Pomoc ta była tym cenniejsza, iż posiadał on znajomość zagadnień nie tylko mechanicznych, lecz i elektrycznych.

Korzystając z okazji łączymy pozdrowienia
mgr inż. J. Skierczyński
inż. J. Warlich
Konsulat Generalny PRL
Wydział Handlowy w Sao Paulo

Głos mistrza

Wiedzieć, co myślą inni...

Nie zgadzam się z kolegą z Płocka, który mówił, że mistrz w zakładzie przemysłowym powinien być najlepszym fachowcem spośród ludzi jakimi kieruje. W tej kwestii z całą rozciągłością popieram tezę towarzysza Biluta, który udowodnił, że mistrz współczesny nie może być jednocześnie najlepszym tokarzem, najlepszym szlifierzem, monterem czy elektrykiem. Nie należy od niego tego wymagać. Albo: istnieją konkretne potrzeby stawiania na mistrzów ludzi młodych, energicznych. Czy można od nich wymagać, aby byli lepsi w zawodzie od tych robotników, którzy pracują w tych zawodach, nieraz po 45 lat? Mistrz powinien przede wszystkim być dobrym organizatorem pracy, powinien dbać o interesy podległych ludzi. Jednocześnie pamiętać musimy, że roli mistrza nie można oddzielić od funkcji innych komórek zakładu. Jeśli inne ogniwa zawałają robotę — największy talent organizatorski mistrza nie pomoże nic. Ten moment jest bardzo ważny!

Powiadamy często, że w fabrykach istnieje problem młodzieży. Mówimy tak nie bez podstaw. Między postawami, sposobami bycia i myślenia młodzieży oraz starszych są duże różnice. To jest zupełnie naturalne. My mistrzowie to widzimy bardzo dobrze. Ale trzeba dużego wysiłku, aby wytworzyć w pracy takie stosunki, aby młodzi mogli uczyć się od starszych tajemnic zawodowych i nie razili ich zbyt swym sposobem życia. W tej trudnej kwestii mistrzowie mogą wiele zrobić. Mogą być prawdziwymi mistrzami dla młodych i sprawiedliwymi organizatorami pracy dla starszych.

Nasza Rada Robotnicza podjęła uchwałę o miesięcznych naradach produkcyjnych. Narady te przynoszą ogromne efekty. Ludzie otwarcie mówią co jest złe i co hamuje polepszenie organizacji pracy. Mówią też krytycznie o obecnym systemie płac. Uważam, że system płac należy stanowczo uprościć. Powinna być odpowiednio wysoka płaca a dodatkowo powinny być naprawdę stosowane tylko w drodze wyjątku. Proszę zwrócić uwagę chociażby na to, że premia za jakość wcale nie podnosi jakości. Robotnik zamiast pilnować pracy pilnuje swoich skomplikowanych, jak powiedziałem, zarobków. Na przykład, jak zdąży się, że zepsuje detal, to chodź, kombinuje materiał, po to, aby nie utracić premii za ja-

kość. Co z tego za korzyść ekonomiczna dla zakładu?

Ktoś tu powiedział, że autorytet mistrza zależy wyłącznie od niego. Ja sądzę, że nie tylko od niego. Czy na przykład zbuduje autorytet mistrz a zmienianie jego decyzji przez zwierzchników w dodatku bez porozumienia z mistrzem? Warunkiem dobrego mistrza moim zdaniem, jest umiejętność widzenia swojej roli z perspektywy całego kraju. A nawet mistrz powinien

orientować się w światowej pozycji swojego przemysłu. Poza tym trzeba koniecznie umieć myśleć kategoriami wszystkich ludzi, którymi kieruje się. Wiedzieć, co myślą inni, znać ich problemy i dążenia. Tylko to wszystko w sumie da spodziewane rezultaty. Na zakończenie pragnę wyrazić zadowolenie, że sprawa mistrzów została podjęta tak szeroko przez naszą robotniczą partię.

Lech Młynarczyk

Gdy zapachnie świerkiem

A wydaje się, że tak przecież niedawno był pierwszy dzień 1972 roku, planowaliśmy roczne wydatki, wyjazdy, a tu już święta i znowu nowy rok. Ile wzruszeń, ile wspomnień zawdzięczamy tym dniom? Jeszcze jako dzieci w domu rodzinnym ubrani odświętnie, poważne miny, uroczysty nastrój, upominki pod choinką, wspólna kolacja i kilka dni świątecznej swobody. Potem przywitanie nowego roku, życzenia od ojca i matki, nierzadko ze łzami w oczach. Przeżycia dzieciństwa pozostają drogowskazem do końca naszych dni. Dziś jesteśmy już dorośli. Niektórzy nawet bardzo.

piec zauważa różne charaktery, kłótnie między dorosłymi. Angliki, naród z natury nietowarzystki, na zakończenie roku kalendarzowego usiłuje stać się narodem towarzyskim. Krewni, którzy nie cierpieli się przez 364 dni w roku, zjeżdżają się przed nowym rokiem i razem zapalają świeczki na choinkach, siadają do wspólnego stołu, śpiewają radośnie. Nie trwa to długo. Odpiłyli święta i pozostały po nich przyke i nużące sprawy do załatwienia. Tak witali nowy rok Angliki.

My, pamiętam, po raz pierwszy w wyzwolonym kraju, w naszej fabryce — w roku 1945



Obowiązkowym upominkiem dla dzieci w wieku szkolnym były książki. I obecnie książki na gwiazdkę nie wyszły z mody, a więc polecamy: **Jan Kochanowski** — „Dziela polskie” wydane przez PIW w bardzo ładnej oprawie; **Zofia Nalkowska** — „Dzienniki czasu wojny” — pamiętnik, który obrazuje walki o wzniosłe cele i jednocześnie o własną egzystencję; **Malpass** — „Od siódmej rano” — życie rodziny angielskiej, składającej się z kilku dorosłych i 9 letniego chłopca, który potrafi dostosować się do osób, w jego pojęciu dziwnych. Chł-

i 1946 — w gronie kilkudziesięciu pracowników, witaliśmy nowy rok przy choince (w załączeniu zdjęcie).

Wydarzenie to miało wtedy ogromne znaczenie. Aczkolwiek bez szampa, przy bardzo skromnie zorganizowanej choince, ale w wolnej Polsce, w pełni nadziei i wiary w odbudowę fabryki, Warszawy i i nową wielkość naszej Ojczyzny. I tak się stało. Uparta praca ludzi dopełniła reszty. Oby rok 1973 przyniósł naszej załodze i jej rodzinom wszystko, co najlepsze i najpiękniejsze.

Janina Forbrich

Jeśli 1 STYCZNIA urodziło się wam dziecko...

Celem szerszego rozpropagowania zabezpieczenia pomocy materialnej dziecku z osiągnięciem wieku dojrzałości, studiów wyższych i tworzenia własnego ogniska domowego, również w roku bieżącym PZU postanowił ufundować 2 premie dla urodzonych w dniu 1 stycznia 1973 roku. Wśród dzieci urodzonych w dniu 1 stycznia 1973 roku i zgłoszonych do PZU zostaną rozlosowane dwie bezpłatne polisy ubezpieczeniowe zaopatrzenia dzieci na sumę 20.000 złotych, każda. Suma ta będzie wypła-

na z chwilą osiągnięcia przez dziecko dwudziestego roku życia, tj. 2 stycznia 1993 roku. Ponadto Państwowy Zakład Ubezpieczeń ufundował dla wszystkich zgłoszonych do PZU dzieci, urodzonych w dniu 1 stycznia 1973 r. premie w formie polis na sumę 20.000, — złotych ze składką opłaconą za pierwsze 3 miesiące 1973 roku. PZU zwraca się z prośbą do rodziców tych dzieci, aby utrzymali to ubezpieczenie w mocy przez dalsze opłacanie składek. Zgłoszenia dzieci urodzonych

dnia 1 stycznia 1973 roku należy nadsyłać do dnia 20 stycznia 1973 roku (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ, CENTRALA, Warszawa, ul. Traugutta 5a.

W zgłoszeniu należy podać: imiona i nazwiska oraz daty urodzenia ojca i matki dziecka; dokładne miejsce zamieszkania, imię i nazwisko dziecka. Należy dołączyć akt urodzenia wystawiony przez Urząd Stanu Cywilnego. O przyznaniu premii rodzice dziecka otrzymują za-
wiadomienie.

Przez PKO do „Fiat 126 p”

W celu ułatwienia nabycia samochodu osobowego Polski Fiat 126p, którego cena wynosi 69.000 złotych, Powszechna Kasa Oszczędności z dniem 5 lutego 1973 roku rozpocznie przyjmowanie przedpłat na książeczki oszczędnościowe. Przedpłaty będą przyjmowały wszystkie oddziały PKO oraz upoważnione agencje PKO w większych zakładach pracy i upoważnione urzędy pocztowe. W ramach produkcji przeznaczanej w ten sposób do sprzedaży przewiduje się przyjęcie 78.000 przedpłat na rok 1977, a na lata 1978—1980 po 11.000 przedpłat na każdy rok. Przedpłaty będą oprocentowane w stosunku rocznym wg stopy: 2% — jeśli sprzedaż samochodu zostanie ustalona na lata 1974—1977 i 3% — jeśli sprzedaż samochodu zostanie ustalona na lata 1978—1980. Odsetki z tego tytułu będą zaliczane na uzupełnienie przedpłaty.

ZAPRASZAMY DO ODDZIAŁÓW PKO, KTÓRE UDZIELAJĄ SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI.

Kino „Mechanik” Styczeń 1973 r.

2—4, ŚMIERĆ NA ZAKRĘCIE, produkcja NRD, od lat 14.

5—7, WÓDZ SEMINOŁÓW, przygodowy, barwny, NRD, szerokoekranowy, reż. Konrad Petzold, od lat 14.

5—7, ZNIKAJĄCY PUNKT, barwny, dramat, produkcja angielsko-amerykańskiej, reż. Richard Serraflin.

9—11, WIELKA WŁOCZEGA, barwny, komedia, produkcja francuskiej, szerokoekranowy, reż. Gerard Oury, od lat 14.

9—11, WAKACJE WE CZWORO, barwny, dramat psychologiczny, produkcja włoskiej, reż. Fiorenzo Vaucini, od lat 18.

12—14, HALLO DOLLY, barwny, musical, szerokoekranowy, reż. Gene Kelly.

12—14, PRZYGODY MAŁEJ WYDRY, barwny przyrodniczy, produkcja amerykańskiej, reż. Hack Schloss.

16—18, UJARZMIENIE OGNI, barwny dramat prod. radzieckiej, szerokoekranowy, reż. Danil Chabrowicki, od lat 14.

16—18, ZDRADZIECKIE GRZYMIŁOŚNE, komedia kostiumowa, prod. czechosłowackiej, barwny, reż. Jiri Krejčík, od lat 16.

19—21, KLAN SYCYLICZYKÓW, barwny dramat gangsterski, prod. francuskiej, szerokoekranowy, reż. Henri Verneuil, od lat 18. W roli głównej Jean Gabin.

19—21, NOWA MISJA KORSARZA, barwny, przygodowy, prod. francusko-włoskiej, reż. Sergio Borgonzelli, od lat 14.

23—28, OPOWIEŚĆ O PRAWDZIWYM CZŁOWIEKU, dramat wojenny, prod. radzieckiej, reż. Aleksander Stople, od lat 11.

23—25, ANATOMIA MIŁOŚCI, dramat psychologiczny, produkcja polskiej, reż. Roman Zaluski.

26—28, SZARE KACZĄTKO, barwny film dla dzieci, produkcja radzieckiej, reż. Boris Dolin, od lat 7.

26—28, NIEBIESKI ŻOŁNIERZ, barwny western, produkcja USA szerokoekranowy, reż. Ralph Nelson.

30—1, MAŁŻONKOWIE ROKU II, komedia kostiumowa, produkcja francusko-włosko-rumuńskiej, reż. Jean Paul Reppeneau, od lat 16. W roli głównej Jean Paul Belmondo.

30—1, KOZI RÓG, dramat, produkcja bułgarskiej, szerokoekranowy, reż. Metodi Andonow, od lat 16.

ZASTRZEGAMY MOŻLIWOŚCI ZMIAN W PROGRAMIE. Początek seansów godz. 17-ta i 19-ta (niedziela godz. 15-ta).

Kącik naszego zdrowia

Przeziębienie, grypa, zapalenie płuc

Choroby wirusowe układu oddechowego stanowią około połowy wszystkich ostro przebiegających schorzeń. Najczęściej chorują na nie niemowlęta i małe dzieci. Przebieg zaś jest przeważnie ciężki. Ilość przypadków śmiertelnych dochodzi nieraz do 20%. Wraz z wiekiem przebieg chorób wirusowych układu oddechowego jest łagodniejszy i rzadko jest przyczyną zgonu (grypa, zapalenie płuc). Cechą charakterystyczną omawianych chorób jest sezonowość. Występują najczęściej w miesiącach styczeń — marzec. Notuje się też sporo zachorowań w okresie letnim. Są one przyczyną nieobecności w pracy w 30—50% dorosłych ludzi.

Do chorób tych zaliczamy: przeziębienie pospolite, grype, zapalenie zatok obocznych nosa, zapalenie gardła, zapalenie migdałków podniebiennych, zapalenie krtani, zapalenie płuc, zapalenie oskrzeli itp. Statystyki podają, że najczęściej występuje tzw. przeziębienie. W 1914 roku Krauze wykrył, że jest ono wywołane przez wirusy. Szerzenie się tego schorzenia związane jest z wpływem zimna i zakażenia kropelkowego, z okresami zimy i jesieni. Okres wylegania choroby nie jest ściśle ustalony, może wynieść od kilku do 48 godzin. Do pierwszych objawów choroby należy uczucie piecze-

nia i zasychanie w gardle. Później pojawia się katar, chrypka, łzawienie, przetypienie słuchu i powonienia. Objawom tym towarzyszy ból głowy, bóle pleców, kończyn, stan ogólnego „rozbitcia”. Zwykle cały przebieg choroby jest bezgorączkowy — zwykła temperatura nie przekracza 37,5—38°C. Po kilku dniach choroby może pojawić się kaszel suchy lub z niewielką ilością śluzowatej płwociny. Nasilenie powyższych objawów może być różne. Niepowikłane przeziębienie trwa od 6 do 12 dni.

Ponieważ dotychczas jeszcze nie znaleziono leku przeciw wirusom pospolitym — leczenie przeziębienia ogranicza się do złagodzenia objawów chorobowych. Chorzy gorączkujący powinni leżeć w łóżku, zażywać influnin 3 × 2 tabl., ewentualnie aspirynę lub calcypirynę 3 × 1 tabl. oraz witaminy i środki wykrztuśne.

Celem zmniejszenia szerszenia się przeziębienia, zaleca się unikanie zimna, racjonalne odżywianie, w dużych skupiskach ludzkich konieczne jest zaskazywanie ust w czasie kaszlu. Warto przy tym zaznaczyć, że dotychczasowe próby stosowania szczepionek w przeziębieniu nie jest wskazane, ze względu na bardzo krótki okres czynnej odporności poszczepiennej.

Lek. med. K. JEZIEŃSKA

Proponuję DKF

Przeczytałem w „Głosie Mechanika” artykuł pt. „Słowo o kulturze”, a w nim, że za mało są popularyzowane wybitne dzieła filmowe. A dalej, propozycje organizowania dodatkowych seansów filmowych dla załogi w kinie „Mechanik”. Istotnie dodatkowe seanse filmowe przydałyby się. Ale z drugiej strony, można i należy skorzystać z dorobku innych, którzy robią już coś dla kultury filmowej od wielu lat i robią to znakomicie. Gdzie? — W Pruszkowie, w Domu Kultury Kolejarskiego. Jest tam kino, które popularyzuje wybitne dzieła filmowe, trudne w odbiorze przez przeciętnego widza kinowego. Kino „Oświata”, bo o nim tu mowa, od paru lat organizuje raz w tygodniu „Dzień Studyjny”. W każdy czwartek można obejrzeć interesujący film, prezentowany przez recenzenta filmowego — **Leona Bukowieckiego**. Zaprasza on serdecznie wszystkich na następne filmy, charakteryzuje reżysera, aktorów kreujących główne role, mówi o klimacie filmu, czasem jakieś ciekawostki z życia prywatnego gwiazd filmowych. Niby nic, a jednak to bardziej rozbudza wyobraźnię, pozwala szybciej i lepiej zrozumieć sens filmu i ukryte w nim intencje reżysera. Całe spotkanie ma charakter swobodnej rozmowy. Czasem na pruszkowskie „czwartki” zapraszani są reżyserzy lub aktorzy. Pytam więc — czy nie należałoby zorganizować Dyskusyjnego Klubu Filmowego również przy kinie „Mechanik”?

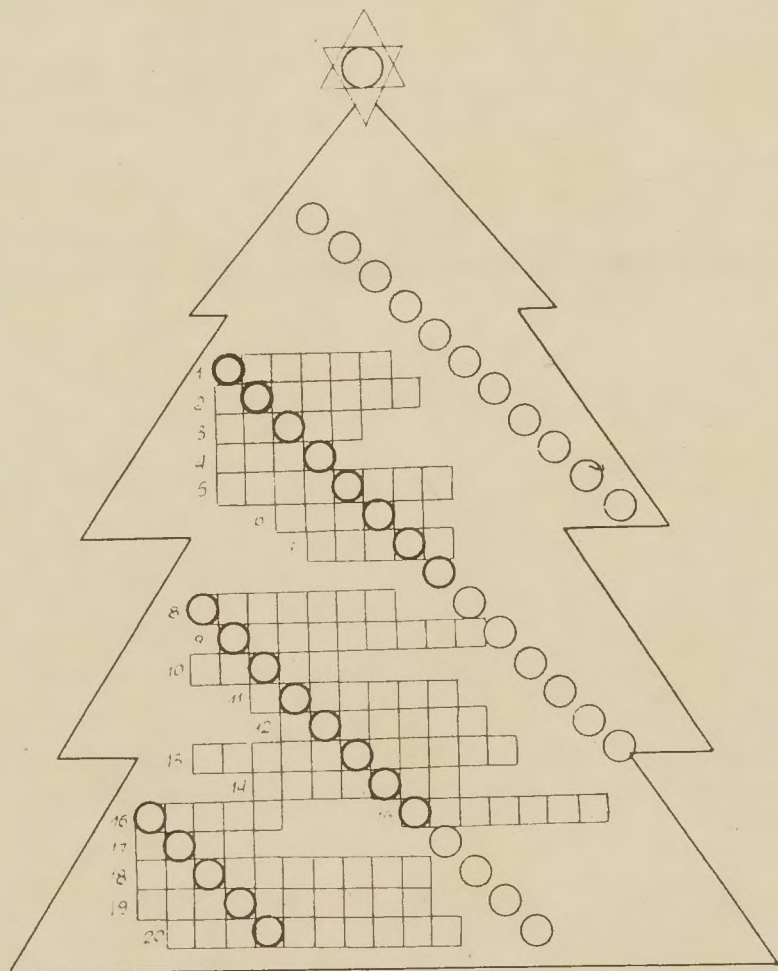
Henryk Szyrma

Od redakcji:

Refleksje Henryka Szyrmy są dowodem, że inicjatywa kierownictwa kina „Mechanik” zorganizowania DKF trafia na autentyczne zapotrzebowanie społeczne. Niniejszym więc zapraszamy pana Henryka Szyrmę i innych zainteresowanych do zgłoszenia się, najlepiej pisemnego, do Dyskusyjnego Klubu Filmowego organizowanego przez kierownictwo kina „Mechanik”.

„Głos Mechanika” — pismo kombinatu Ponar Komo, redaguje Kolegium, adres redakcji: Pruszków, ul. Sienkiewicza 19, ZP 1 Maja, tel.: 58 60 61 wew. 192. Nakład 2000 egzemplarzy. druk.: Zakłady Graficzne RSW „Prasa”. Warszawa, ul. Smolna 10. Z. 2162. R-92.

KRZYŻÓWKA



1) surówka przetopiona po raz wtóry ze złomem stalowym, 2) inaczej szkic, 3) numer narzędzia lub detalu, 4) nie złoto, nie srebro..., 5) narzędzie do nacinania gwintów, 6) ujednolicenie, uregulowanie, 7) móż (zdrobniale), 8) jeden ze składników stali stopowej, 9) linia krzywa tworząca zarys zęba w kole zębatym, 10) może być klinowy, 11) poprawka, 12) choroba zawodowa, 13) w paście lub na wafelku, 14) miasto, w którym znajduje się jeden z 7 zakładów wchodzących w skład Kombinatu PONAR-KOMO, 15) niezbędny w każdym samochodzie, 16) tworzy komplet z nakrętką, 17) nazwa Fabryki Obrabiariek Precyzyjnych, 18) wielozamiennosc, 19) spawane lub nitowane, 20) obrabiarka specjalna.

Rozwiązanie otrzymamy po wpisaniu haseł w ciemnych kołach łańcucha choinkowego. Wśród tych, którzy do Redakcji „Głosu Mechanika” nadesła do dnia 15 stycznia 1973 roku zdanie odczytane z łańcucha choinkowego, rozlosujemy nagrody książkowe.

I matura i chęć szczerą...

Rozpoczął się okres składania podań do wojskowych szkół zawodowych w 1973 roku. Jeśli pragniesz poświęcić siły i talent zawodowej służbie wojskowej, zostać dowódcą, wychowawcą żołnierzy i specjalistą wojskowym, możesz to osiągnąć wstępując do odpowiedniej wojskowej szkoły zawodowej. Wojskowe szkoły zawodowe kształcą oficerów, chorążych i podoficerów zawodowych, otwarte są dla wszystkich młodych mężczyzn, oddanych narodowi — swej socjalistycznej ojczyźnie. Zdrowych, nie lekających się trudów życia żołnierskiego, pasjonujących się techniką i pracą z ludźmi, posiadających ukończoną szkołę średnią lub zasadniczą szkołę zawodową. W wojskowych szkołach zawodowych będziesz miał zapewne dobre warunki pogłębiania wiedzy ogólnokształcącej i specjalistycznej, zdobędziesz atrakcyjny zawód, awans społeczny oraz pełną samodzielność życiową.

Do wojskowych szkół zawodowych przyjmowani są kandyda-

ci w wieku od 17 do 23 lat z wyjątkiem Podoficerskiej Szkoły Zawodowej im. R. Nalazków, gdzie wymagany jest wiek 17—18 lat oraz Wojskowej Akademii Medycznej, do której obowiązuje wiek do 21 lat. O przyjęcie do zawodowych szkół wojskowych może ubiegać się młodzież zarówno w wieku przedpoborowym, poborowym, jak i rezerwiści. Ze względu na terminy przyjmowania podań — nie zwlekaj z zasięgnięciem dokładnych informacji w Powiatowym Sztabie Wojskowym (w Pruszkowie ul. Gwardii Ludowej 7) który przyjdzie Ci z pomocą w wyborze odpowiadającego Twoim zainteresowaniom i uzdolnieniom kierunku specjalności wojskowej. Uzyskane informacje o kierunkach studiów i specjalnościach, o warunkach nauki i służby zawodowej, będziesz mógł skonfrontować ze Swoimi zainteresowaniami w celu podjęcia odpowiedniej decyzji.

SZEF SZTABU POWIATOWEGO PRUSZKÓW